

GAZETA NARODOWA

Przedpłata wynosi:
We Lwowie: miesięcznie zł. 1.50, kwartałnie zł. 4.50,
półrocznie zł. 9. Prenumeratorowie miejscowi,
składający przedpłatę bezpośrednio w administracji
Gaz. Nar., mają prawo bezplatnego wypożyczenia
kolejnego numeru z biblioteki H. Altenberga
(dawniej F. H. Richtera).
Na prowincji: przesyłka pocztowa: miesięcznie zł. 2,
kwartałnie zł. 6, półrocznie zł. 12.
Za granicą: kwartałnie zł. 7.50, półrocznie zł. 15.
Prenumeratorowie Gaz. Nar. mogą otrzymywać tygo-
dnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: mie-
sięcznie 35 ct., kwartałnie 1 zł. — a BIBLIOTEKĘ
PÓWIESIOWĄ GAZETY NARODOWEJ, wychodzącą
co piątek bezpłatnie, za dopłatą miesięcznie 40 ct.,
kwartałnie 1 zł. 10 ct.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

Biura redakcyjne: ul. Kopernika 7, I piętro
otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyjne: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Polakożercy pruscy.

Lwów d. 7. lutego.

D. 4. bm. wywiał się w pruskiej Izbie postów znowu *eine Polendeckel* z powodu sprawy, na oko raczej technicznej, niż zasadniczej. Rząd przedłożył projekt ustawy o dwóch paragrafach, stanowiących, że komisja jenerała dla majątków czynszowych (rentowych, tj. rozprzedaż dóbr pomiędzy włościan) w Bydgoszczy ma być podzieloną i prócz bydgoskiej dla Prus Zachodnich, utworzoną być ma osobna komisja jenerała z siedzibą w Królewcu dla Prus Wschodnich, tudzież, że w razie potrzeby, w drodze rozporządzenia królewskiego, niektóre powiaty Prus Zachodnich mogą być przydzielone komisji w Królewcu zasiadającej. Działalność wspomnianej komisji jenerałej, swego czasu według propozycji rządowych bardzo przezornie określona, nie idzie w smak szowinizmowi pruskiemu, zwłaszcza wolno-konserwatywnym, głównie dla tego, że nie jest zaprawiona tak zaciętością i zawiścią narodową, którą zabarwiona jest ustawa o komisji kolonizacyjnej z r. 1886, że mianowicie także włościan polskich dopuszczano do korzystania z ustawy o dochodach rentowych.

Stąd się wywiał dwa dni trwająca dyskusja. Pierwszy przemawiał dep. br. Zedlitz (wolno-kons.). Należy zbadać — mówił on — czy zwłaszcza w Poznaniu nie stworzono za dużo drobnych włości rentowych na niekorzyść chłopów zagrod. Jenerał komisja rości sobie prawo także do rozstrzygnięcia o publicznych sprawach, utworzonych przez siebie włości rentowych. Takie tłumaczenie ustawy jest pożałowania godnym w interesie jednolitości administracji krajowej. Należy potwierdzić słusność zapatrywania dep. Paaschego, iż jenerał komisja nie powinna pracować przeciw komisji kolonizacyjnej. Komisja kolonizacyjna kolonizuje, komisja jenerała polonizuje. Komisja jenerała powinna być tem ostrożniejsza, że Polacy przy pomocy banków całe siły wyciągają, aby nasze wschodnie kresy coraz więcej kolonizować Polakami. (Okłaski na prawicy. Sykanie na ławach polskich).

Dep. dr. Heydebrand (kons.) również zaznaczył, iż jenerał komisja w Bydgoszczy pomijała za dużo niemieckie narodość punkta widzenia. Chociaż ludność polską postępowała lojalnie, to jednak powinniśmy bronić interesów niemieczyń.

Minister hr. Hammerstein: Ze strony rządu już poczyniono kroki, aby stwierdzić, w jakich rozmiarach zachodzi niedomaganie i zbadać się także, czy i w jakich rozmiarach należy zapobiegać tym niedomaganiom. Jeżeli mowa przejdzie sobie ustawę o raczeniu gruntów, natenczas przekonano się, że podług tej ustawy postępowano także przy ustawodawstwie o włościach rentowych. Przy-

znaje także, że odnośnie do stosunku między komisją kolonizacyjną a komisją jenerałą zachodzi niedomaganie; zbadać, o ile będzie można je usunąć.

Dep. Leon Czarliński: Niestety rząd okazał się przychylnym wobec inicjatywy prawicy. Dotychczas sądziłem, że jest obiektywny. Wszystkie wywody o szerzeniu się polszczyzny są przeciwieństwo czystym frazesami. Nie jesteśmy winni temu, iż rozpoczęto rozprawę nad Polakami, ale nie myślimy nadstawiać grzbietu, aby po nim bębnić wedle woli. Godziliśmy się na uzasadnienie projektu i chcieliśmy głosować za przekazaniem go komisji, ale na prawicy zaprawia się każdą najdroższą myśl jadeni i dlatego będziemy głosowali przeciwko odesłaniu projektu do komisji. To nie my nie uważamy się za pruskich poddanych, lecz panowie z prawicy chcą nas usunąć z łączności pruskich poddanych. Powiadają, że komisja jenerała i komisja kolonizacyjna pracują przeciwko sobie. W takim razie logicznie byłoby znieść ustawę o kolonizacji. I Polaków wezwano do walki o religię, obyczaj i porządek. Czy takie postępowanie wobec nas, to niemoralna heca, zgadza się z obyczajem i porządkiem? Widziałem już wielu polakożerców — wyjąwszy że Izba naturalnie — ale nie widziałem takiego, któryby był straszył choćby jednego Polaka. (Wesołość). Czyż Polacy nie oświadczali kilkakrotnie, że uznają się za pruskich poddanych i chcą dochować przysięgi wierności? Kiedy w jakichś piśmie wyzwał, że chcą Polaków ograniczyć korzystanie z włości rentowych, pomyślałem sobie, czy też znajdują się ludzie dość bezczelni, aby zgodzić się na tak niemoralne zżeczenie? Szanowny mowa następnie poruszył sprawę związku H. K. T. i oświadczył, iż swoim ziomkom będzie tylko radził, aby nie pozwolili się sprowadzić z drogi lojalności, wyrażając przekonanie, że raczej powiedzą z nim razem: Panie odpusć im, bo nie wiedzą, co czynią! — (Okłaski z ław polskich).

Dep. Herrmann (centr.): W dzisiejszych czasach rozkładu powinniśmy być tem zgodniejszymi. Wedle konstytucji są wszyscy mieszkańcy Prus, a zatem i Polacy równi w obliczu prawa. Narusza się atoli te zasady, rozgoryczając Polaków. Za pomocą gwałtu nie zgarniamy się Polaków! Może się osiągnie podwójne mechanizmy, ale największe dobro, które człowiek czynić człowiekiem, doznają ujmy. Ustawa o włościach rentowych ma przykuwać ludzi do ziemi. Z drugiej strony atoli, jakże postępuje się w obec Polaków? Zmierzają się do tego, aby utulić się po świecie, przez co najłatwiej popadną w ręce socjalnej demokracji. Taką praktyką sprzeciwia się zasadom prawdziwego konserwatyzmu.

Dep. Tiedemann (z Babinostu (woln. kons.): Nie rozumiem, dla czego Polacy tak się irytują na związek HKT. Hanemann, Kennemann, Tiedemann. Jest on przecież tylko naciąganiem polskich stowarzyszeń, które istnieją od lat

50; nie jest on politycznym, lecz ekonomicznym związkiem. Ale naturalnie, panowie Polacy sądzą, że nie mamy tych samych praw, co oni! Z Polakami nie mamy nic do czynienia, chcemy tylko wspierać Niemców. O bojkotowaniu Polaków nie może też być mowy, ponieważ na to nie pozwalają same statuta związku. Przypatrzcie się tylko bojkotowaniu Polaków wobec każdego Niemca, który się przyznaje być Niemcem. Gdzież owa sprawiedliwość, jakiej Polacy żądają od nas?

Dep. dr. Mizerski: Nie my wywołaliśmy tę dyskusję, lecz nasi przeciwnicy. Mamy atoli obowiązek bronić praw naszych. Komisja kolonizacyjna sprzeciwia się konstytucji pruskiej. Tego twierdzenia nikt jeszcze nie zwalczył. Jeżeli się teraz Polaków chce wykluczyć od nabywania włości rentowych, to sprzeciwia się to jeszcze woli konstytucji i ustawom państwa. Jeżeli wszyscy w Prusach są równi wobec prawa, to dlaczego biedni Polacy sami mają być *ex lege*? Czyż konstytucja jest tylko wstępnym papierem? Czyż już nie dosyć środków przeciwko nam? Mamy twarde życie i nie tak łatwo stracimy ochotę do życia, żądamy atoli państwowo-obywatelskiego równoprawienia wraz z wszystkimi innymi.

Dep. hr. Limburg (z Stirum (kons.): Wzburzonego tonu nie wnieśliśmy do dyskusji, wywody nasze były rzeczowe i opierały się na podstawie prawnej. Ubolewam nad tem, że panowie z centrum w tej sprawie stoją po stronie Polaków. Przez to budzi się podejrzenie, jakoby ustawa była skierowana przeciw katolickiej ludności polskiej. Tak bynajmniej nie jest i stanowczo protestujemy przeciwko mieszaniną tej sprawy do dyskusji. Nieprawdą też jest, iż chcemy zabronić Polakom osiedlania się; tak nie jest i można bardzo dobrze połączyć cele ustawy kolonizacyjnej z celami ustawy o włościach rentowych. Pragniemy przedewszystkiem, aby polscy robotnicy, których znamy jako bardzo dzielnych, mieli wszelkie ułatwienia w osiedlaniu się. Staramy się także o utrzymanie pokoju z Polakami. Rząd atoli ma z jednej strony obowiązek czuwać nad doświadczeniami o ogólnego zorganizowania Polaków, z drugiej strony my, jako Niemcy, musimy wzmocnić niemiecczyń w polskich doświadczeniach; nie wątpimy, iż lojalność obecnych tu polskich panów, ale mogłoby przyjść czas, w którym mogą wypuścić kierownictwo z ręki i w którym ster ujęliby ludzie wrogo usposobieni dla Prus i dla Rzeczy. Aby temu zapobiedz, potrzebujemy wzmocnienia niemiecczyń na wschodnich kresach.

Dep. dr. Sattler (nar. lib.) zwraca uwagę na zjazd Polaków we Lwowie i wywodzi, że mądrość polityczna nakazuje, aby się mieć na ostrożności wobec Polaków. Polacy wnieśli ostrze do dyskusji. Jakim prawem np. nazwał p. Czarliński związek HKT „ostawionym”? Związek ten jedynie idzie za chwalebny przykład Polaków, zmierzając do celów ekonomicznych, przyczem ma za sobą wszystkich Niemców całego kraju. Na osiedlenie się polskich chłopów mowa po-

zwala, ponieważ chłop polski jest lepszy od polskiego szlachcica i w tem miał ks. Bismarck zupełną słusność. To atoli nie powinno zachodzić, aby tam, gdzie nie mamy kolonizacyjną tworzyć wiesz niemiecką, komisja jenerała tuż obok osiedla polskich osadników. To się sprzeciwia interesowi państwa.

Nazajutrz d. 5. bm. toczyła się dalsza rozprawa. Dep. Rickert (wolno-mysłny): Przedłożenie to jest czysto manipulacyjnym, i ja wraz z moimi towarzyszącami głosować za niem będziemy. Wszelako podnieść muszę, iż całkiem niewłaściwie przy tej sposobności znowu zaostrowano istniejące antagonizmy narodowościowe i na podługawce mowy się puszczono. Cóż bowiem ichmose z pracy zarzucają Polakom? Polacy uroczyście oświadczają, że świadomi są swojej przysięgi, iż jej stale dochowują; to przecież należałoby się wystrzegać ciągłego niesłusznego oskarżenia podnoszenia. Dalej powiedziano, że komisja kolonizacyjna popadaby w konflikt z komisją jenerałą; ale przecież, moi panowie, to są ministrowie, aby tego rodzaju starcia załatwiali. I jest to przeciw polityce państwa, chcecie Polaków wykluczać od kolonizacji; p. minister powinienby złożyć oświadczenie, czy taki jest istotnie zamiar rządu.

P. Czarlińskiemu zaś — dodaje p. Rickert — chciałbym powiedzieć: nie irytujcie się panowie związkiem dla wzmocnienia niemiecczyń na kresach wschodnich! Są także ludzie konserwatywni, którym się ten związek nie wydaje sympatycznym. Skądże ta irytacja wobec stowarzyszenia, któremu też przeciwie i z waszego stanowiska przynależało, że jest uprawnione? Wszakże i wy zakładacie stowarzyszenia, i dopóki nie zdołacie stowarzyszeniu niemieckiemu udowodnić nadużyć, musicie je tolerować. Przekonacie się, że wszystkie te rzeczy wedle ich stosowności i powodzenia ocenić należy. Na każdy sposób pp. nie macie powodu do żalów. Sądję przeto: skłóćmy tę drobną samą przez się sprawę w pokoju, nie wdając się w kwestię polemizmu!

Dep. Dittich (z centrum): Jeżeli się p. hr. Limburg zdziwił, że my w tej także kwestii stojemy po stronie Polaków, to niechaj namigie, iż my wszędzie tam stajemy w obronę, gdzie o swobodę narodowego rozwoju chodzi. Słuszne pośrednictwo między prawami Polaków a Niemców jest już dość trudne, ale mądry rząd nie powinien zagnieć kontrastów, ale owszem starać się o zagospodarowanie antagonizmu narodowościowego. Posuwanie się żywiołu polskiego w naszych mi okolicach Prus Zachodnich nie znalazłem; skonstatować należy jedynie, iż nastąpił zastój w cofaniu się tego żywiołu. A powodem tego jest polityka polska, której za właściwą uważa nie mogę. Dawniej niegdyś się obie narodowości, podczas gdy obecnie coraz dalej sięgają separacyi. Stosunki te wolą do rządu i do stronniectw: *Discite modum!* (Okłaski z centrum).

Dep. Mottly (z Koła polskiego): P.

hr. Limburg wydał wczoraj Polakom świadectwo ogółem bardzo dobre — ale dodał, że mimo to, Polakom nie można dowierzać w przyszłości. Ależ pozostawmy przyszłość Bogu! Mówmy o teraźniejszości, a nie o przeszłości i przyszłości. Przedewszystkiem zaś nie o przeszłości, albowiem badanie jej z pewnością wykazało, że prawo nie jest po waszej stronie. Raz po raz oświadczałem tu stanowczo, że istniejący stan rzeczy uznajemy i że się za obywateli Prus uważamy. Ale nie daję nam wiary! Niedawno temu oświadczył *Reichsboten*, że niepodobna wierzyć Polakom, wszyscy oni bowiem kłamią i wszyscy są pędziwiarami. Nie chcą nie niekorzystnego podnieść o charakterze Niemców, ale podobno powinni się wystrzegać puszczania takich wymysłów o Polakach. Jeżeli nie wierzyć słowom naszym, to czynom przeciwie uwierzcie! Te dowody, iż jesteśmy tak samo, jak Niemcy, lojalnymi poddanymi. Minister Polak w Prusach tak samo dobrze spełnia swój obowiązek jak minister Niemiec. W Austrii sprawdził się lojalność polska i cesarz Franciszek Józef otworzył to uźnał.

Co do stowarzyszenia ku szzerzeniu niemiecczyń w prowincjach wschodnich — mówi dalej p. Mottly — twierdził p. Tiedemann, iż nie dąży ono do celów politycznych, jak tyle stowarzyszeń polskich. Ależ twierdzeniu temu przeczy § 1 statutu, podczas gdy podnoszony przez niego § 2 tylko dopomaganie znakomitem talentem jako cel stawia. (Mowa odczytuje dotyczące paragrafy). Wczoraj zapowiedziano tu, że ustawa o dochodach rentowych uwzględniła ma tylko Niemców — utworzonoby tym sposobem ustawę wyjątkową przeciw znacznej części obywateli pruskich. Nędzne to *testimonium paupertatis*, jeżeli taką drogą ma się dochodzić do ochrony niemiecczyń. Postępowanie takie, to nowy krok ku rugowaniu ludności polskiej. I cóż tem pp. osiągniecie? Budujecie tylko mosty dla socjalnych demokratów.

Dep. Tiedemann: P. Mottly zarzucił mi, jakoby wczoraj statuta polskiego stowarzyszenia mylnie porównywał do statutu niemieckiego stowarzyszenia i na dowód odczytał paragrafy obu statutów. Oświadczył, że wczoraj odczytał statuta w mniej więcej jednakowe, tylko że Polacy dalej sięgają w swoich dążeniach. P. Mottly powiedział następnie, iż nasze usiłowania w interesie niemiecczyń są *testimonium paupertatis*, — temu stanowczo przeczę.

Iżba odesłała przedłożenie do komisji z 14 członków złożonej.

W sprawie projektu zaprowadzenia monopolu spirytusowego.

przygotowała komisja budżetowa (referent poseł Eustachy Zagórski) w załatwieniu wniosku posła Skalkowskiego

sprawozdanie do sejmu, z którego przytaczamy główne ustępy, raz ze względu na ważność przedmiotu, a powtórze z uwagi na to, że zapatrywanie się owej komisji budżetowej ściśle odpowiada tym poglądom, jakich *Gazeta Narodowa* od początku wobec projektowanego zaprowadzenia monopolu spirytusowego broni.

Sprawozdanie to zaznacza, że Galicya jako produkująca prawie połowę całej produkcji spirytusu w Cislitawie, najdotkliwiej byłaby pokrzywdzona proponowanym monopolom i to pod względem ekonomicznym, finansowym i przemysłowym, z drugiej zaś strony Galicya konsumując więcej niż 1/3 całej produkcji, najwyżej by kontrybuowała na rzecz podwyższenia dochodów państwa, opłacając podatek konsumcyjny nie od przedmiotu zbytku, lecz od przedmiotu, z którego z powodu surowości klimatu i sposobu żywienia się ludu naszego jest niezbędnym artykułem spożywczym.

Perspektywa przewidzianej obniżki konsumpcji, po zaprowadzeniu monopolu jest nader groźna, dla funduszy publicznych, a zatem dla dochodu propinacyjnego, z czynszów propinacyjnych, dochodów funduszu krajowego z opłat konsumcyjnych a wreszcie dla dochodów gmin miejskich z propinacji i opłat gminnych. Odjęcie krajowi tych dochodów, lub zmniejszenie się nawet takowych, spowodowałoby podwyższenie krajowych dodatków do podatków, co wobec istniejącego przecięcia podatkowego wpłynęłoby wielce szkodliwie na ekonomiczny rozwój kraju i niedozwoliliby urzeczywistnić zamiarów sejmu, skierowanych właśnie do zmniejszenia tych ciężarów. Równie też niewyprowadzona reforma dotkliwie da się odczuć i zupełnie zachwieje podstawy budżetowe 30 większych miast, gdyż główne źródło dochodu tych miast będzie zakwestyonowane.

Dalej istnieje obawa uzasadniona, że w razie zaprowadzenia monopolu, będzie nam odjęta możliwość zaprowadzenia konsumcyjnych opłat nietykających, które dziś istnieją, ale tych, które po roku 1910 mamy prawo zaprowadzić.

W dalszym ciągu zaznacza sprawozdanie, że należałoby rozpatrzyć: jaki wpływ wywrze może nowoproprowadzona ustawa na nasze stosunki rolnicze, znajdujące się w opłakanym stanie, z powodu ciągłego obniżania się cen ziemiopłodów, co przy dalszym postępie musi nieuchybnie wywołać katastrofę, zagrażającą egzystencji stanu rolniczego. W takiej więc chwili groźnej, wszelkie projekty, które mogą w czemkolwiek stać się dotkliwymi rolnictwu, są podwójnie straszające, a obawy te głównie idą w kierunku, aby w skutek zaprowadzenia monopolu, nie został obniżony kontyngent, dzisiaj tak ważny kontyngent rolniczy, w przyszłości monopolowy. A nawet, gdyby ten kontyngent każdej poszczególniej gromadzie przyszedł, był zachowany, to jeszcze byłaby odjęta gromadzie możliwość roz-

Giovanni Episcopo.

Przez

Gabryela d'Annunzio.

[Ogłoszenie.]

Panie, nosiła ona śmiech w ząbkach, jak wąż truciźnie.

Nie mogło jej wzruszyć: ani moje ciche poddanie się, ani moje ciche uwielbienie, ani mój ból, ani mój płacz, nie próbowałem wyszaleć, aby wzruszyć jej serce, — naprzóżno. Czasami słuchała słów moich spokojnie, z powagą i oczyma, jak gdyby mnie rozumiała, lecz nierzadko wybuchła śmiechem, tym strasznym, nieludzkim śmiechem, który łśnił się w jej zębach bardziej, aniżeli w jej oczach. A ja stawałem przerażony...

Nie, nie, to nie jest możliwe! Pozwól mi odejść, panie. Nie mogę o niej mówić. Jest to, jak gdybyś mnie zmuszał do żucia czegoś gorzkiego, śmiertelnie gorzkiego. Czy nie widzisz panie, że usta mi się tamia, gdy o niej mówię.

Pewnego wieczora, w dwa miesiące może po ślubie, przyszło na nią w mojej obecności lekkie omdlenie. Pan wiesz, jak objawiało się? A ja, który w głębi duszy drząc, oczekiwałem tego objawienia, tego wypadku, tego spełnienia najwyższego obowiązku, tej niezmierniej radości, padłem przed nią na kolana, jak przed cudem... Czy prawda? Czy prawda? Tak, — powiedziała i potwierdziła moje nadzieje. Nosiła pod swoim sercem drugie życie.

Panie, nie możesz tego pojąć. Nawet gdybyś był ojcem, nie pojąłbyś obrazy mojego uczucia, które wówczas duszę moją przepętnało. Panie, weź człowieka, który przecierpiał wszystkie cierpienia, ja-

kie na tej ziemi się trafiają, człowieka, którego cała nienawiść innych ludzi ścigała bez ustanku, człowieka, którego nikt nigdy nie kochał, a który przecież w sercu swoim miał skarby uczuć i dobroci, skarby do rozdawania, olbrzymie skarby i wyobraź sobie, panie, nadije tego człowieka, kiedy oczekuje nowej istoty z krwi swojej, syna, malutką, delikatną, łagodną, oh, nieskończenie łagodną dziewczynę, która pozwoli się mu kochać... kochać...

Przypominam sobie, było to w sierpniu, jednego z tych złocistych, trochę smutnych dni, kiedy to lato zaumiera. Marzyłem niestannie o nim, o Ciro.

Pewnego wieczora na Pincio spotkał się Dobertiego i Questoriego. Obaj przytulił Ginewrę z wielką radością i przytulił się do nas dla dalszej przechadzki Ginewra i Doberti szli przedem, ja z Questorim za nimi. Lecz ci oboje na przedzie każdym krokiem rozdzielali mi serce. Mówili wiele, śmiali się głośno, a ludzie obracali się za nimi, aby się im przypatrzyć. Słowa ich dochodziły do mnie niewyraźnie, zmieszane z tonami muzyki i chociaż wyciąłem słuch, ani jednego wyrazu podchwycić nie mogłem. Zadrzota moja była tak widoczna, że Questori zawołał na nich:

— Powoli, powoli, nie oddalajcie się tak bardzo, bo Episcopo pęknie z zadrzota.

Zartowali i drążyli mnie. Ginewra i Doberti szli ciągle przodem, śmiejąc się i rozmawiając, podrażniając mnie i oszołomienią namiętną muzyką, a ja czułem się tak nieszczęśliwym, że idąc obok baryery, myślałem o tem, aby się rzucić w dół i zakończyć wreszcie moje meki. Questori milczał. Zauważyłem, że pochłaniał dziwnym wzrokiem postać Ginewry i że był niespokojny.

Ioni mężczyźni, których spotykaliśmy, obracali się także za nią i u wszystkich widziałem te same płomienie w oczach.

I tak było zawsze, zawsze, gdy ona przechodziła wśród tłumów i pozostawiała między nimi jakby brudną nieczystą. Zdało mi się, że wszyscy pożądamy tej kobiety i wszyscy za łatwe uważają jej zdobycie.

Tony muzyki rozpyływały się w gęstem świetle, wszystkie liście drzew były szczerły, turkot powodów drażnił mój słuch. A wśród tego światła, tych tonów, tych tłumów, wśród tej jaskrawej komedji życia istniała dla mnie tylko ta kobieta, żartująca z tym mężczyzną i odczuwając jej wpływ nieczysty, rozmyślając o okrutnej obawie, z drżeniem serdecznym o tej malutkiej istocie, która żyła rozpoczyna.

Boże, Boże, jak ta myśl mnie paliła! I jak często myślałem o powrocie, zanim on się urodził? Pojmujesz pan? Niewiara, grzech, nie bolały mnie tyle z powodu mnie samego, ile z powodu nieurodzonego mego jeszcze syna. Zdało mi się, że z tej hanby, z tego brudu na nim coś pozostać musi i jego skazi. Pojmujesz pan moje trwogę?

I dnia jednego zdobyłem się na olbrzymią odwagę. Podejrzania stały się dla mnie nieznosne i poczęłem mówić.

Ginewra stała przy oknie. Było to w dzień Wszystkich Świętych, wszystkie dzwony jęczały, zachodzące słońce odbijało się w szybach. Oh, słońce jest najsmutniejszą rzeczą w wszechświecie. Nie sądził pan? Zawsze tęsknie budziło we mnie. — W moich najdotkliwszych wspomnieniach zawsze jest odrobina słońca, plama słoneczna jak całun śmiertelny.

Raz, gdy byłem jeszcze dzieckiem, pozostawiono mnie samego na kilka minut w pokoju, w którym wśród kwiatów leżały zwłoki mojej, właśnie umarłej, siostry. Widzę jeszcze biedną, białą, niebieskimi smugami zszpeconą twarzyczkę, do której mój biedny Ciro w o-

statnich swoich chwilach tak bardzo był podobnym...

Lecz o czemże to mówiłem?... Siostryczka moja leżała na podścieli pośród kwiatów. Tak, powiedziałam to. Ale dlaczego? Pozwól mi pan trochę namyśleć się... Ah, tak, stałem przerażony przy oknie, maleńkim okienku, które wychodziło na podwórce. Dom przeciwko wywodził się być niezamieszkanym, nie było słychać żadnego głosu, wszystko było ciche. Tylko na dachu gromada wróbił hałaśliwie świergotała, a pod okapem dachu, pod rynną, na zielonkawym murze jaśniała smuga słoneczna, żółta, prosta, odcinająca się prostymi, ponurymi liniami od reszty zacięzionego ta. Bałem się odwrócić i jak zahypnotyzowany wpatrywałem się w świetlaną wróbiel. Uszy miałem pełne świergotu wróbieli, a za sobą czułem okrutną ciszę pokoju, tę zimną ciszę, która otacza trupy...

Ah, panie, jakże często w życiu widywałem później tę tragiczną smugę słoneczną!

A więc Ginewra stała przy oknie, dzwony jęczały, promienie słońca wpadały do pokoju. Na krześle leżał wieniec z nieśmiertelników, związanych czarą wstążką, który zaniesła miała Ginewra z matką na cmentarz Campo Verona na grób jakiegoś krewnego. Widział pan, jak pamiętam wszystko. Tak, teraz mam strasznie pamięć.

Słuchaj tylko. Jadła owoce z tą drażniącą zmysłowością, jaka cechowała wszystkie jej czynności. Nie zważała na mnie, nawet mnie nie widziała, chociaż ja wpatrywałem się w nią. Obojętność jej nigdy tak mnie nie bolała, jak w owym dniu, nigdy tak dokładnie nie pojmowałem, że ona do mnie nie należy, że należeć może do wszystkich, że nawet do wszystkich należeć będzie i że ja nigdy nie potrafię ustrzedz moich praw do jej miłości i że nigdy nie będę mieć

dość sił do obrony tych praw. Patrzyłem na nią.

Cóż miałem czynić? Nic. Ale ta kobieta nosiła w sobie życie drugie, żyła swoją krwią tajemniczą istotą, która była mojem ustawicznym marzeniem, moją najwyższą nadzieją, mojem uwielbieniem.

Tak, zanim ujrzał światło, już go uwielbiałem, płakałem z czułości nad nim, modliłem się w sercu do niego. Pomysł, panie, o mojem meczewistwie, o niegodnej istocie nie mogłem odłączyć istoty niewinnej i wiedziałem, że przedmiot mego idealnego uwielbienia związany jest z istotą, której niegodziwość obawiała się. Co uczuwa i tonął, gdy spostrzeże na ofiarze sakramentu, przy kryty cuchnącym łachmanem? Co uczuwa on, jeżeli swego Boga nie może inaczej ucałować, jak tylko przez tę brudną osłonę? Co uczuwa?

Nie potrafię słowami wyrazić. Nasze słowa, nasze czyny są zawsze płaskie, głupie, małe w obec uczuć, które wyrażać mają. W tym dniu był we mnie cały bezmiar bolesnych, dławiących mnie uczuć, które fermentowały i wydawały drobny, cyniczny dialog, śmieszny i prostactki. Chcesz pan faktów? Chcesz może dialogu? Oto on.

— A więc stała ona przy oknie, a ja przyszedłem do niej. Milczałem chwilę, a potem z całym wysiłkiem schwyliłem jej rękę i zapytałem:

— Ginewro, czyś mnie już zdradziła? Popatrzyła na mnie zdziwiona.

— Zdradziła? Jak?

— Czy masz już kochanka? Może...

Doberti?

Patrzyła na mnie ciągle, ponieważ drżałem na całym ciecie.

— Cóż to za scena? Co ci przychodzi do głowy? Czyś zwaryował?

— Odpowiedz mi, Ginewro!

— Czyś zwaryował?

Starałm się znowu uchwycić jej rękę, lecz ona usunęła się, krzycząc:

— Nie drażń mnie! Dość tego!

Jednak ja, jak szalelec, rzuciłem się na kolana i przytuliłem ją za suknię. — Proszę cię, błagam, Ginewro! Miej litość, troszkę litości! Zaczekaj! przynajmniej, dopóki on się nie urodzi... ta malutka istota... mój biedny syn, mój, nieprawdaż? Zaczekaj, dopóki on się nie urodzi. Potem czynić będziesz, co zechcesz, a ja będę milczał i znieść wszystko. Gdy przychodzić będą oni, twoi przyjaciele, będę wychodził. Jeżeli rozkażesz, będę ich buty czyścił w przedpokoju. Będę twoim sługą, będę ich sługą, wszystko znieosę. Ale zaczekaj, zaczekaj! Oddaj mi najpierw mego syna! Mój litości!

Nie, nie. W jej oczach nie mogłem dopatrzeć niczego, tylko jakąś wesołą prawie ciekawość.

— Czyś zwaryował? — powtarzała, usuwając się przedemną.

A potem, ponieważ nie przestawałem jej błagać, odwróciła się, wyszła, zamknęła drzwi za sobą i pozostawiła mnie samego, na podłodze kłęczącego.

Słońce rzuciło jasne plamy na podłogę, a na krześle leżał ten sam wieniec dla umarłych. Czy moje błagania nie zmieniły niczego...

Cóż mogą one zmienić? Czyż żyją jaką wartość? Każdemu człowiekowi coś jest przeznaczonem. Oto jest wszystko. Amen.

Jestem już obaj znużeni, kochany panie. Ja opowiadam, pan słuchaj. Właściwie jestem trochę osłabiony, może nawet bardzo osłabiony, ale o to nie idzie. Główna rzecz jest zupełnie co innego. Uplynie jeszcze lat dziesięć, zanim do rzeczy głównej dojdziemy; dziesięć lat, dziesięć stuleci cierpień, nędzy i hanby.

(C. d. n.)

zgersz ni. P. Wojciech hr. Działu
szycki mówił o obecnych kierunkach
literackich i wyraził nadzieję, że po obe-

nej epoki przemysłowej, przyjdzie prądz
nietypowy i czysty dla ducha. P. ks. Czar-
towski przemawia swą zwracał głó-
wnie do autorów, aby w imię wielkiego
zadania sztuki, zmienili obecnie kierunek
literacki, pozostawiając pod względem
moralności wiele do życzenia. Sprawo-
dawca St. hr. Bałdani w odpowiedzi
podniósł, że moralność naszych teatrów
w porównaniu z zagranicznymi wciąż
wysoko stoi. Cała ta dyskusja była bar-
dzo ożywiająca i wszyscy posłowie przy-
słuchiwali się jej z wielkiem zaintere-
sowaniem.

P. Okuniewski przemawiał za udzieleniem towarzystwu muzycznemu im. Moniuszki w Kołomyi subwencji

100 zł.
Za podwyższeniem subwencyi, z proponowanych przez komisję 500 zł. do 1000 zł., dla teatru stanisławowskiego, przemawiał p. Brykzyński.

Przy tej rubryce udzielono subwencji:
OO. Bernardynom w Dukli 500 zł., na
restaurację zamku królewskiego w Żół-
kwi 3000 zł., zakładowi m. Ossolińskich
we Lwowie 500 zł., muzeum narodowemu
w Krakowie 500 zł., OO. Bernardy-

Nad petycjami zaś O.O. Franciszkanów w Krakowie, komitetu dla odbudowania kościoła w Ciekichowie i grona konserwatorów dla ochrony zanku królewskiego na Wawelu przeszedł s-jm do porządku dziennego.

Przy tej rubryce przemawiał p. K. Ramarczyk za uwzględnieniem opóźnionej petycji o subwencję na restaurację klasztoru podominikańskiego w Oswiecimie, w kwocie 3000 zł. Przeciw t-mu przemawiał St. hr. Bałdani, żądający ostatecznej tej petycji do Wydziału krajowego, co też Izba uchwaliła.

Rub. X. Wydatki na komuni-
kację uchwalamy w sumie 1.379.397 zł.
Przy poz.: bezwrotne zasiłki dla dróg

Dzisiejsze posiedzenie otworzył k

powiatowych i gminnych, przyszło do dyskusji w której brali udział p. Kozłowski, Edward Jędrzejowicz Stan. Stadnicki, a mianowicie rozchodziło się o sprawiedliwe rozdzielnie przeznaczonego na ten cel funduszu między poszczególne powiaty.

Na tem o godz. 2 przetrwał ks. marszałek dalsze obrady do g. 6. wieczorem.

KRONIKA

KRONIKA.

W setną rocznicę III rozbioru Ojczyzny — dokonajmy utworzenia gimnazjum polskiego w Cieszyne.

Lwów dnia 7. lutego

Zapiski osobiste. Cesarz zezwolił podkomorzemu Józefowi Maryi z Wiatrowie Wiktorowi, właścicielowi dóbr Czudec, przyjąć i nosić honorową kryzę kawalerską niezawisłego szlaku Johnów.

Ministrowie. K. Lurzem miejskim w Kańceudze został mianowany dr. Stanisław Zasadzki, praktykant w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Ministerstwo handlu zamianowało praktykantów pocztowych: Józefa Rymarowicza i Andrzeja Rusyna we Lwowie, Ignacego Scheinbergera w Stanisławowie. Fran. Szym. Bokalski w Tarnopolu, Ad. Wołoskiego w Sokalu, Józefa Siessa w Brodach, Waleryana Bobakowskiego w Nowym Sączu, Feliksa Heleniaka w Gródku, Józefa Romana Pelczara w Jasle, Edwarda Jakóba Rękasa w Tarnopolu, Franciszka Pilcha, Mieczysława Leobla, Stanisława Grudnickiego, Stan. Szfera i Alfreda Zygmunta Buczaka we Lwowie; dalej ekspedytorów pocztowych: Stanisława Kwiatkowskiego w Grabownicy, Józefa Gawlikowskiego w Krechowicach, Józefa Miłzkiego w Mielnicy, Leona Schreibera w Kamionie Strumieńowej, Ludwika Jana Dowskiego w Kopeczyńszach, Władysława Garsa w Nowym Sączu, Jana Zarębskiego w...

Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie przetranszowała Rymarowicza dla Turnowa, Rusyna dla Zbaraża, Siessę dla Złoczowa, Bobakowskiego dla Żywca, Heleńską i Rękasę dla Kołomyj, Leobla i Milczekiego dla Gorlic, Sefera i Kocha dla Zaleszczyk, Bucaka dla Siatynia, Kwiatkowskiego dla Podwołoczysk, Gawlikowskiego i Schreibera dla Rzeszowa, Dawidasa dla Katusza, Garana dla Dukli, a Zazułanowskiego dla Grodka, pozostawiając resztę nowomianowanych w dotychczasowych ich miejscach służbowych.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyałów rachunkowych: Antoniego Ciepeliowskiego i Henryka Nunberga, residentami rachunkowymi; dalej asystentów rachunkowych: Franciszka Kostyszyzna i Roberta Bognera oficyałami rachunkowymi, a w końcu asystentów pocztowych: Rudolfa Krahla i Adolfa Frischoego asystentami rachunkowymi przy c. k. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Z armii. Pułkownik Wł. Szczeciński, komendant 77 pp. został komendantem 6 brygady górskiej, a pułkownik 77 pp. Karol Streicher komendantem tego pułku. Po-

ručníkmi-audytorom w rezerwie został dr. Emil Mirski. Lekarze pułkowi dr. Franciszek Josif z 80 pp. i dr. Ludwik Ziemicki z 86 pp. przeniesieni do stanu czynnego obrony krajowej. Starszym lekarzem został Ambr. Celewicz z 13 pp. przydzielony do szpitala garn. w Krakowie. Przeniesieni zostali: kapitan 58 pp. Józef Wolgner do 95 pp., podpor. Adolf bar. Molke z 56 do 11 pp. Do stanu prezenyjnego przeniesiony porucznik Franciszek Zack.

Stopień oficerski pozwolono złożyć podporucznikowi w rezerwie Kamilowi Weiskopfiu z 10 pp.

Kandydatura. W rzeszowskim okręgu wiejskich posiadłości w miejsce Jana hr. Stadnickiego, powołanego do Izby panów, kandyduje na postać do Rady państwa hr. Andrzej Potocki z Kraszewo.

Wiadomości dycezyjne. Ks. Szymon Pitusowski, gr.-kat. proboszcz w Sławosławie został mianowany tytularnym radcą metropolitarne konsystorza lwowskiego.

Sprawozdanie poselskie złożył ks. Leon Pastor, poseł do Rady państwa w Cieszanowie dnia 12. a w Lubaczowie 13. bm. o godz. 11. przed południem.

Komitet fundacyi K. Solszki odbył pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego posiedzenie 3. lutego. Najważniejszym przedmiotem rozprawy była poruszone przez sekretarza dra Małachowskiego myśli przeznaczenia znaczniejszej kwoty na cel gimnazjum polskiego w Cieszanowie. Myśli tej popierał Stanisław hr. Badiński, Antoni Małachowski, dyr. Zima i przewodniczący ks. Jerzy Czartoryski, poczem uchwalono jednogłośnie przeznaczyć na ten cel 5000 zł. Sposób wypłaty tej sumy będzie jeszcze przedmiotem ponownej debaty a w tym celu ma dr. Małachowski zwrócić się do dr. Michajda, aby poinformował się, czyli komitet w Cieszanowie zamierza w najbliższej przyszłości przystąpić do budowy i tym sposobem całe gimnazjum wprowadzić w życie, czy też na razie w najbliżej lokalnościach powołać, pojedynczymi klasami wprowadzać p.l.s.k. naukę gimnazjalną, tak, że w ostatnim razie corocznie fundacya K. Solszki wspierałaby odpowiednią subwencją uświadczenia polskiej ludności w Cieszanowie. Stan fundacyi wynosi obecnie przeszło 40.000 zł. Sprawozdanie kasowe ogłosił w najbliższych dniach.

Ślub Wczoraj o godzinie 12. w południe odbył się w kościele św. Maryi Magdaleny ślub panny Anieli Karpuszkowej, córki śp. Maryi z Komarnickich i nieodżałowanej pamięci Seweryna Karpuski, uczestnika powstania narodowego w r. 1863, z p. Stefanem Puchalskim, wysocy poważnym doktorem medycyny z Dobromia.

Zima. Od kilku dni dąw w całej Austrii silne wiatry, a mrozy panują większe niż zwykle o tej porze. W wielu okolicach, zwłaszcza na Bukowinie, komunikacja kolejowa jest przerwana. W Wiedniu było wczoraj rano 18, a w południe 9 stopni zima.

Ruch pocągów. Wskutek zawiści śnieżnych zastawiono ruch pocągów na linii Lwów Białka dnia 6. na czas nieoznaczony. Z powodu zawiści śnieżnych na szlaku Monastyrzyska Husiatyn, na lokal. kolejach bukowińskich Czerniowiec Nowosielca, Hliboka - Berhometh, Merzybrody - Karaczyn-Cudyn.

Na przestrzeni Krasne Złoczów i Rawa ruska Sokół, został ruch pocągów osobowych z dniem dzisiejszym przerwany.

Sokoła lwowskiego walne zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek 25. b. m. o godz. 7. wieczorem.

Z kroniki myśliwskiej. W Toporowie odbyło się w dniach od 28. zm. do 1. lutego polowanie, w czasie którego w 10. do 12. strzelb ubito: 1 borsuka, 4 lisy, 51 zajęcy, 5 danieli, 37 rogaczy i 53 dzików. Małżonkę właściciela dóbr, panią hr. Maryję z Korytowskich Baworowską, przybywającą z Korytowa, nadr. ostatecznie i serdecznie witła ludność.

Zarząd główny kraj. Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie powołało na wczorajszym posiedzeniu słowami sympatyi i życzliwości święte powstające Towarzystwo zachęty przemysłu krajowego i uchwaliło wezwać nie tylko członków swego Towarzystwa, lecz w ogóle wszystkich kupców i przemysłowców, aby do nowo zawiązującego się Towarzystwa jak najliczniej przystępowali i na walne zgromadzenie dnia 8. bm. w ratuszu odbyć się mające przybyli. Zarząd wyraził nadzieję, że odezwą się do Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców całego kraju przychylne przyjęcie, oraz że kupcy i przemysłowcy będą w nowym Towarzystwie pod każdym względem odpowiednio reprezentowani.

Baniet powłóczny klub lewicy, z okazji zamknięcia kadencji sejmowej, odbył się wczoraj na Strzelnie.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj o godz. 2. popoł. przy ul. Grodzickiej a o g. 1/4 popoł. przy ul. Kazimierzowskiej. W obu wypadkach straż pożarna miejska, ogień szybko stłumiła.

Zapomnieli. Wczoraj aresztowano za opilstwo jednego parobka, który wywoził swą furę żniw z ulicy miasta. Parobek był tak pijany, że sprawozdany na inspekcję policyjną, nie mógł sobie nawet przypomnieć jak się nazywa i gdzie mieszka.

Kradzież. Ubiegły nocy okradziono synka Natana Muzę przy ul. Ormiańskiej 1. 19. Nieznani podstępnie wywalili drzwi prowadzące do podwórza do piwnicy i przez piwnicę dostali się do szynkowni, skąd zabrali gotówkę 11 zł. i kilka flaszek wódki.

Zjedzone „corpus delicti“. Wczoraj przystrzymano Grzegorz Miska na gorącym przystanku kradzieży koczującej z 25 et. ze straganu przepukni Osi Maud. W drodze do policyi zjadł Misko całe corpus delicti.

Wielka awantura wywołał wczoraj Grzegorz Cholewa, pomocnik maszynisty w hotelu Metropol, w szynka Hermana Bergera przy ul. Piekarskiej pod 1.2. Posprzecawszy się z właścicielem szynki o jakąś należność, powybijał szynki i tłukł flaszki, skutkiem czego go aresztowano. Jak bliższe dochodzenia wykazały, dawał Burger napitki Cholewie na kredyt, przez co tenże, mając prawo do kredytu, przyszedł do szynki Bergera prawie cały swój miesięczny zarobek, nie dając nie żonie i dzieciom. Oba pociąg-gięto do odpowiedzialności.

Wstępnie. Podczas wczorajszego zamieszki i ślizgawki, padł około godz. 10 rano przy ul. Grodzickiej koło bramy kolejowej koni-jakiego izraelita, woźący towary z magazynu kolejowych. Padł tak niesczęśliwie, że złamał tylną nogę powyżej kolana. Wezwano telefonicznie przez komisarza dzielnicę rakarską miejską celem uprzągnięcia konia, zawiadził się dopiero po godz. 12. nie przywiózł z sobą jednak wozu z powierzoną pochyłą; nie mogąc przeto z powodu ciężaru zabrać na wóz konia żywcem, zabrali go oprać na ulicy, wbijając mu duto w głowę. — Wstrętna ta operacja, dokonywana przez czterech rakarskich, odbywała się wśród tłumów publiczności.

Radość z policyi rządowej. Dnia 1. bm. wszedł w Przemysłu w życie instytucja policyi rządowej w miejscach policyi miejskiej, skutkiem czego w grodzie tym urządzono niezasadzoną manifestację na cześć policyi rządowej, wznosząc radośne okrzyki, a ku pogębieniu policyi miejskiej tłukąc okna w magistracie i urzędach koczując muzykę. Dopiero silny patrol policyjny rozprószył tłumy.

Onegdaj złożono do grobu w Kułaczko-wach zwłoki 75 letniego Kajtana de Kamienianczy Theodorowicza a nader liczny udział okolicznej szlachty Puzyń, Cieśkich, Jasińskich, Wielowiejskich, Agos-sowiczów, Komarów, Algarowiczów, Szyma-nowskich, Theodorowiczów, Łukasiewiczów, Słoneckich, Głuchowskich, Simonowiczów, Zarzewiczów i wielu innych, niemieli włościan kilku wsi sąsiednich, wymownie świadczył jak bardzo ceniono zmarłego dla jego nieskazitelnego charakteru dla jego cichej pracy, nie rozgłoszonej a tak pożytecznej dla dobra kraju. W majątku zmarłego Michałczu-miano go za ojca i nie tylko wójem tej gminy go wybrano, ale lud okolicznych gmin po radę doń chodził.

Nie małe zastęgi położył śp. Kajtana Theodorowicz, czy to jako delegat komisji katastrofalnej przy regulacji podatku, czy też jako delegat do Tow. kredytowego we Lwowie i Tow. ubezpieczeń w Krakowie, oraz w miejscowej Radzie powiatowej. I w ciężkich chwilach r. 1863 dwór w Michałczu stojący na straży głównej przeprawy przez Dniestr, oddany był całą duszą sprawie narodowej.

To też sąsiad zmarłego delegat do Rady państwa, p. Henryk Wielowiejski wziął za motto do swej rzetelnej, nad grobem śp. Kajtana, z uczuciem wypowiedzianej mowy, Kojanowskiego „Żyć po ciele, a nie po głowie“.

I nie można było trafniej ocenić tego cichego a prawego i pożytecznego żywota zmarłego oddanego zawsze całemu sercu do dobra sprawy. — Cześć jego pamięci.

Z Przeworska donoszą nam, że tamtejszy notaryusz p. Jan Wodecki, wybrany na drugą kadencję burmistrzem, zrezygnował z tej godności.

Z Wiednia donoszą: Ministerstwo finansów nakazało zarządom salin w Ebensee, Aussee i Hallein, aby odpadki solne wydawały rolnikom na nawożenie gruntów. Odpadki te jednak muszą być zmieszane i zasmarowane czarną farbą.

Neue fr. Presse donosi, że cesarz zawiadził, aby zarząd funduszu rozszerzenia m. Wiednia stanął na czele komitetu, pragnącego uczcić jubileusz 50 letniego panowania cesarza przez utworzenie funduszu na budowę tanich mieszkań dla robotników i dla ludzi ze średniego stanu i aby do tego funduszu przyczynił się ciężar 250 000 zł.

Za wykrycie sprawy morderstwa, popełnionego na adw. Rotziegu, wyznaczyła rodzina tegoż wynagrodzenie w kwocie 500 zł.

Z Tryestu telegrafują, że tamtejsza policja aresztowała b. wicekonsula serbskiego W. Risticę pod zarzutem współudziału w głośnych kradzieżach, popełnionych w Budapeszcie.

Z Monachium donoszą, iż w dniu 2. bm. na omentarzu północnym złożono zwłoki artysty malarza Leona Fortuńskiego. Zmarły należał do młodzieży generacji naszych artystów, a od 12 lat stale przebywał w Monachium. W 36 roku życia Fortuński w pełnym rozwoju sztuki artystycznej, uległ nienagłej chorobie, której z dawną straszną zarę w sobie nosił — zabrał go suboty. Jako artysta, nieboższy rokował jak najlepsze nadzieje. Jeszcze w akademii sztuk pięknych ukończył był kilka obrazów, które i uznanie i nabywcę wnet znalazły. Na wystawach monachijskich często pojawiał się jego prace, malował przeważnie w stylu starożytnego Grecji lub Rzymu. W przeszłym roku za obraz swego młodego człowieka, na wystawie krajowej otrzymał medal srebrny na wystawie krajowej we Lwowie. W ostatnich czasach zdrowie nadwątło nie pozwalało choroba oddawać się sztuce z tą pilnością, jaka go dawniej cechowała. W pracowni prócz młodego człowieka i studjów z natury, z stałą piękną rysunków węglowych; ostatnia to praca zmarłego.

Burmistrz Lewestofn, z powodu za-tonięcia „Elby“ posłał pod d. 5. bm. na stępujący telegram cesarzowi Wilhelmu: „Zbieramy tu składki dla żałog tych statków rybackich, które przysięgły robotników z Elby. Czy chcesz także przyczynić się jakimś datkiem?“

Korespondencya Rełakey. Szn. korespondent w T. Nadesłana korespondencya kwalifikuje się wyłącznie do korespondencji w rubryce płatnej „Głosy publiczne“.

Sztuki piękne. Repertuar teatralny. Dziś w piątek po raz dziesiąty „Madame Sans Gène“ komedya w 4 aktach Wiktorina Sardou i E. Moreau. Jutro w sobotę „Rigoletto“ opera w 4 aktach Verdi'ego. Przedostatni występ panny Julii Blondelli, drugi występ panny Władysława Paszkowskiego, oraz występ pp. Józefiny Carnieli, Aleksandra Mysyżgi i Juliana Jeronima.

„Harde dusze.“ Taki jest tytuł komedyi, którą uoszczynował Zygmunt Sarnicki z powieści E. Orzeszkowej pt. „Bene nati.“ Rzecz ta ukaże się jutro na deskach teatru krakowskiego.

*** O p. Paderewskiego.** Z Paryża piszą: Spiesz się przesyłać nam informacje, o operze Paderewskiego, która jest na ukoń-

czeniu. Jest to dzieło w trzech aktach, zaplanowane cały wieczór teatralny. Akcja od-grywa się w 100-letniej przeszłości, na le-ludowem, w Tatrach, na pograniczu w-gierskim. Muzyka ma przeważnie charakter gorski, w niektórych jednak częściach opery występują i motywy cyganie. Zna operę dotychczas tylko najściślej kochający Paderewski, który w Paderewski grał niektóre utwory w salonie księżnej Brancovan, znanej w tym czasie sławie amantki muzyki. Jeden z wybitnych krytyków, który był wtedy obecny, wyraził się w sposób następujący o operze w piśmie specjal-nie muzycznym „Menestrel“: „C'est une oeuvre d'une étrange saveur et d'une jolie recherche musicale, suite de scènes popula-ires, traitées par le compositeur avec un sentiment large et poétique coloré“. Paderewski ukończył dopiero szkic fortepia-nowy i o ile mu nie przeszkadzały koncer-ty, pracuje obecnie nad instrumentacją. Wobec tego stanu opery, termin pierwszego przedstawienia nie mógł jeszcze być oznaczony, a wszystkie wiadomości, które się w tym względzie pojawiły w piśmie francus-kim, angielskim lub niemieckim, były przedwczesne. Paderewski nie obrał nawet jeszcze sceny, której powierzyć pierwsze wy-konanie; uciega się o pierwszeństwo trzy wielkie teatry; londyński Covent-Garden, paryski i drezdeński. Wobec niezwyklej popularności, jaką kompozytor nasz cieszy się w Anglii, obraby niezawodnie Covent-Garden, gdyby nie to, że sezon operowy tam tylko przez czerwiec i lipiec, a trudno przypuścić, aby opera do tego czasu mogła być ukończona. Libreto napisane zo-stało po polsku przez Alfreda Nossiga, au-tora „Tragedii myśli“, istnieją już tłumaczenia francuskie i niemieckie; w którym języku opera po raz pierwszy grana będzie, jeszcze nie zdecydowano.

Berlin d. 7. lutego. Minister Berlepsch oświadczył w parlamencie, w odpowiedzi na interpelacy-ę co do reprezentowania robotni-ków przy regulowaniu ich spraw, iż głąboko się zastanowi, czy Izby robo-tnicze nie będą nowym środkiem walki dla tego stanu.

Monceaux les Mines d. 7. lutego. Dokładna liczba zabitych ofiar w ko-palni wynosi 28.

Berlin d. 7. lutego. Berl. Tagblatt donosi z Konstancy-nopola: Młynem jest, jakoby Porta za-myślala z wilejtów Erzerum, Wan i Bittis utworzyć odrębną prowincję z pewnymi przywilejami pod zarządem marszałka Szakira basy.

Z Tokalu donoszą, że pięciu agita-torów armenich napadło i ciężko po-raniło dwóch zamożnych Armeno-zyków, choć na nich wymusił pienią-dze. Wszyscy pięciu mieli jednakowo uniform i byli od stóp do głów uzbro-jeni.

Berlin d. 7. lutego. Post zaprzecza, jakoby się Niemcy przyłączyli do akcyi Anglii, Francyi i Rosyi dla jak najpilniejszego przy-spieszenia chińsko-japońskich rokowań pokojowych (mianowicie, aby Japonia pokój wygłównych żądań nie stawa-iała).

Wszyscy ministrowie złożyli już swoją opinię o projekcie ustawy o re-formie gieldowej, która ma być przed-łożona rajestagowi. Ustęp co do reje-stracji gieldowych ma być zachowany; natomiast gwarancja firm emitujących papiery ma być zachowana tylko w tym przypadku, jeżeli w prospekcie z umy-słą zatajono fakty, potrzebne do nale-żytego ocenienia papieru. (Na te dwa ustępy najbardziej oburza się giełda).

Z Niemiec północnych, ze Szwarzog-ry i z Rivieri francuskiej i włoskiej donoszą o wielkich zawiązkach.

Belgrad d. 7. lutego. Ozebinac kazali się poprowadzić do prezydenta sądu i odsłonił mu nowe rzeczy co do spisku na króla.

Belgrad d. 7. lutego. W pałacu królewskim przygotowują apartamenty dla Milana i Natalii.

Sofia d. 7. lutego. Rządowi bułgarskiemu odpowiedział gabinet wiedeński, że nie odstąpi od zasadniczych punktów akcyi i że dopiero, gdy Bułgarya zastosuje się do tego, będzie można mówić o poszcze-gólnych kwestyach, dotyczących ak-cyji.

Frankfurt d. 7. lutego. Frankf. Ztg. donosi z Petersburga: Russkaja Zien została zawieszona z ar-tykuł, podnoszący głębokie rozczaro-wanie, jakie między inteligensą rosyjską wywołała autokratyczna mowa ce-sar. Nowoje Wczemia podało artykuł po-dobny, tylko może nieco ostrzej niż na-pisany, ale mu go płazem poszczono.

Rzym d. 7. lutego. W Marsali w Sytylii zawiadła się podczas nabożeństwa katedra, pocho-dząca z 13 wieku. Młodość osób poległo; na razie wydobyto 45 zabitych i 35 ciężko rannych. Pewien młody człowiek, któremu przypadkiem nie zgola się nie stało, umarł wskutek przestraszenia.

W Monte Carlo niejaki Cezary Ca-taneo, sługa bogatej rodziny, skradł swoim państwu 714.000 franków i w krótkim czasie przepuścił. Zbiegły do Turynu został aresztowany, ale tylko szeptując resztę owej sumy przy nim znaleziono.

Londyn d. 7. lutego. Z Shangaju donoszą: Kilku oficerów amerykańskiego okrętu wojennego, po-lują na ładzie, zastrzelili przypadkiem jednego Chińczyka. Mieszkańcy are-sztowali ich i oddali do gubernatora. Kapitan okrętu wysłał natych-miast oddział marynarzy do gubernato-ra, żądając kategorycznie wypuszcze-nia oficerów.

Pod Niewang zanosi się na walną bitwę. Jenerał chiński Sung zapewnia

w swoim raporcie, że w bitwie pod Kaiping o mało nie udało się mu zo-byc pozycje japońskie.

Dział ekonomiczny. Budapeszt d. 7. lutego. Budapest Correspond. donosi, że dochody państwowe Węgier w kilku ostatnich tygodniach, zwłaszcza z podatków pośrednich, były tak korzystne, iż minister finansów po-stawił wniosek podwyższenia preliminarza dochodów na r. 1895, zwłaszcza w 700 do 800.000 zł. W ten sposób będzie można zwiększyć niektóre rubryki wy-datków, a pomimo to budżet zamykać się będzie nadwyżką dochodów.

Wiedomości giełdowe. Lwów, dnia 6 lutego 1895. Akcje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 218 50 do 220 50. Kolej Lwów-Czern. Jasska po 200 zł. w. a. 297 — do 300 —. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 448 — do 460 —. Banku kredy. galic. po 200 zł. w. a. — do 215 —.

Wzrosty zastawne na 100 zł.: Banku hipot. ga-5% los. w 40 lat 101-20 do 101-90. 5% z 10% prem. 110-20 do 110-90. 4 1/2% los. w 50 lat 100 — do 100-70. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 lat 100-50 do 101-20. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97-00 do 97-90. Towarz. kredy. gal. ziemsk. 4% (l. emisja) 98 — do 98-70. 4% los. w 41 1/2 lat 97-50 do 98-20. 4% los. w 56-letnich 97-50 do 98-20. 4 1/2% los. w 52 lat — do —.

Obliży za 100 zł.: Galic. funduszu pożyczki nego 4% 97-80 do 98-40. Bukow. funduszu pro-100-50 do 100-90. 5% los. w 50 lat 100-50 do 100-70. 5% w. a. II. em. 102-00 do 102-70. Pożyczka krajowa 6% w. a. 105-50 do —. 4 1/2% 100-00 do 100-70. 4% z roku 1891 96-80 do 97-50. 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 97-40 do 98-10.

Losy: Lwowski Bank 25 — do 28 —. Losy miasta Stanisławowa 45 — do 48 —.

Monety. Dukaty cesarskie 5-81 do 5-91. Napo-leon 9-85 do 9-95. Półimperyal 10-10 do 10-20. Rubel rosyjski srebrny 1-25 do 1-33 —. Rubel rosyjski papierowy 1-32-75 do 1-34 —. 100 marek niemieckich 60-50 do 61-10.

Wiedeń d. 7. lutego. (Telegram Gaz. Nar.) Po zamknięciu giełdy południowej notowano: Kredyty 415-37, węgierski bank kredytowy 502-50, anglobank 184-25, landerbank 234-50, ko-leje państwowe 339 —, lombardy 106-25, elibetha 279-25, akcyje „tytoniowe“ 235-75, alpeiny 94-50, renta maj. — 100-80, węg. renta złota 124-90, węgierska renta koronna 99-25, austr. renta ko-ronna 100-90, losy tureckie 73-50, uniobank 326 —, marki —, ruble —.

Frankfurt d. 7. lutego. (Telegram Gaz. Nar.) Wczoraj giełda wczorajsza: Kredyty 339-62 (415-69), lombardy 88-37 (106-11), węg. renta złota — (—), węgierska renta koronna — (—).

Przyjechali do Lwowa dnia 7. lutego. Hotel Europejski. K. Kaczorowski z Buczacz, Teresa Żarowska z Podhajecy, hr. Stefania Łęczyńska z Kutkowa, dr. Ma-rycy Marmosch z Kolonyi, Wagnr z Darmstadt, Władysław Dingosch z Bory-sławia, dr. D. Iłłiński z Przemyśla, C. Piliń-ski z Tarnowa.

Hotel Imperial. S. hr. Konarski z Du-biecka, G. hr. Szinkay z Genewy, K. J. hr. Hohendorf z Szutominiec, J. hr. Kađen z Szwey, W. Zieliński z Worobiołki, T. Sroczynski z Potoka, S. Łukasiewicz z Bu-kowiny, J. Tyrczek z Starej Soli, J. Mo-rawska i J. Borkowska z Krakowa, M. Ro-senzweig z Berlina, R. Wojciechowski z Dą-browki.

Stan powłóczny Wczoraj po południu i w nocy mieliśmy pogodę, dziś rano po-chmurno i mgła. Barometr idzie w górę. Stan barometru średniokowy do po-łudnia morza był dziś o 12tej godzinie w po-łudnie 768 65 mm.

Prognoza na dobę dnia 8. lutego bi-łoby północny do północy. Wiatr będzie ce-łoby kierunku północno-zachodni o średni j-tych około 40 masek.

Średnia temperatura doby podniesie się do —10°C, albo będzie przeważać zachmu-rzone, a względna wilgotność powietrza około 85%.

Opad, śnieg nieznaczny.

Dziś dnia 8 lutego: Jana z M. — Joanna Chryz.

Ważny adres MAKARONY z pierwsz. parowej fabryki wyrobów spożywczych

Bogdanówka-Lwów poczta: Dworzec Lwów. Ilustrowane cenniki na żądanie bezpłatnie

Poszukuje się dwóch kamienie we Lwowie w śródmieściu

Uwaga. Godziny, podrós one czarna linijka, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 minut 59 rano.

W biurze informacyjnym o. k. austr. kolei państw. we Lwowie, ulica Trazeński Maja 1. 3. (Hotel Imperial) sprzedawcą biletów strefowych, o krętych, dowolnie zestawianych zesztych do ja-zy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszo-nym. Informacje w sprawach taryfowych przewoźców.

Podpisani zaopatrzili swój magazyn w doborowe towary i polecają takowe po najumiarkowanych cenach.

Z poważaniem L. Włodek i A. Krajewski.

Na sprzedaż. Majątek ziemski, 930 kw. m. obszaru, kilka mil od Lwowa, przy kolei i gościńcu pol., z inwentarzem, obciążony długami hi-potecznymi.

Majątek ziemski, 200 kw. m. obszaru w powiecie brodzkim pol., gruntu wybornej jakości skomasywane, budynki w doskona-łym stanie, obciążony długiem hipotecznym.

Majątek ziemski, 219 kw. m. obszaru w powiecie bobreckim, obciążony długami hipotecznymi ponad połowę ceny kupna; Kamienica trzypiętrowa z wolnymi od podatku latami, przynależąca przeszło 10 proc. obciążona długiem kasy oszczędności, w środ-ku miasta polozona;

Kamienica dwupiętrowa na przedmie-sciu Grodeckim polozona, przeszło 9 la-wolna od podatków, przynależąca do 10% dochodu, obciążona pożyczką bankową w kwocie 12.000 zł. za cenę 20.000 zł.

Do wydzierżawienia z araz Folwark od Żółkwi 4 kil. oddalony, 70 kw. m. obszaru, czynożem z inwen-tarzem żywym i martwym, poczta i stacya ko-lei w miejscu.

Bliższych wiadomości udzieli z grzeczno-ści kancelarya adwokata dra W. Bałabana i dra A. Vogla we Lwowie ul. Ko-ernika 1. 7.

Objawisz z dniem 1 stycznia 1895 we własny zarząd

„Hotel europejski“ (we Lwowie plac Maryacki)

namy zaszczyt polecić go względem wielce Szanownej P. T. Publiczności, zapewnia-jąc, że usilnem naszym staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić.

We Lwowie 1. stycznia 1895.

Z wysokim poważaniem Albert Szkowron i Sp. właśc. Hotelu Europejskiego.

Pokoje od 80 et. począwszy.

We Lwowie przy ul. Hetmańskiej 1. 4 otwartym zostanie z dniem 9 lutego b. r. skład farb, lakierow, pokostów, nowości i artykułów domowo-gospodarskich pod firmą:

L. Włodek i A. Krajewski.

Podpisani zaopatrzili swój magazyn w doborowe towary i polecają takowe po najumiarkowanych cenach.

Z poważaniem L. Włodek i A. Krajewski.

ROZKŁAD POCIAGÓW obowiązujący od 1. maja 1894 (Czas nowości).

Do Lwowa przyjeżdżają

Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia) Warszawa

Muszyń-Krynicy pr. Tarnów (tylko od 15. do 18. września 94)

Muszyń-Krynicy i Chabówki pr. Tarnów Muszyń-Krynicy pr. Tarnów lub Rzeszów (tylko od 15. do 18. września 94)

Strij Nadbrzezia i Tarnobrzeg i Brodów na dworzec gł. Podwoleńscy i Brodów na Podzamcze

Suczawa Husiatyna p. Halicz Czortkowa p. Halicz Sokala

Zawołocze (Penzu, Mielkole, Serezena, Munkacz, Chyrowa i Chyrowa p. Strij) Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Bory-sławia, przez Strij

Ze Lwowa odjeżdżają do

Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Warszawa

Muszyń-Krynicy pr. Tarnów lub Rzeszów Muszyń-Krynicy pr. Tarnów

Strij Nadbrzezia i Tarnobrzeg i Brodów na dworzec gł. Podwoleńscy i Brodów na Podzamcze

Suczawa Husiatyna p. Halicz Czortkowa p. Halicz Sokala

Zawołocze (Penzu, Mielkole, Serezena, Munkacz, Chyrowa i Chyrowa p. Strij) Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Bory-sławia, przez Strij

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała i poleca dzieło świeżo wydane
pod tytułem
Dzieje Apostolskie
opowiedział
ks. Jan Milczanowski
prof. dyec. Zakładu teologicznego ob. łac.
w Przemyślu.
Z 6 rycinami i mapą.
Cena egz. bez oprawy zlr. 1.50,
w oprawie zlr. 2.—.

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

MAGLE POKOJOWE po zlr. 24.—. Wy-
żymacki do wykarczowania, białych,
walcami gnowymi po zlr. 12.50, 14, 15,
16, 17, 18.50 i 20, poleca Piotr Chrz-
stowski, handel żelazny we Lwowie plac
Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

BRAK OSOBISTEGO KREDYTU. —
Z powodu utrudnionego kredytu po-
stała myśl założenia Towarzystwa, które-
by każdemu swemu członkowi udzieliło
odpowiedniej pożyczki wekslowej bez po-
ręki. Kto by sobie życzył wziąć czynny u-
dział w założeniu powyższego Towarzystwa
raczy podać swój adres pod „osobisty kre-
dyt”, Lwów, poste restante. 542

MASZYNY DO SZYCIA wybrane z 60
fabryk zagranicznych i wiedeńskich,
regime Singera po zlr. 23, 35, 40, 48 i 50
fr., nożne Singera po zlr. 27, 42, 50 i 65
fr., ratami po 4 zlr. miesięcznie, gotówka
1/2 taniej. Na składzie jest zawsze 200
maszyn do wyboru. Natrętni agenci chodzą
o domach i sprzedają maszyny po 70 i 80
fr. a takie same kosztują w moim handlu
po 42 zlr. Józef Iwanicki, Lwów, hotel
Gorża. 439

Paszet
z gesich watełek, bez konkurencji, po zlr.
1.50, duża paczka funtowa po 85 i 145 ma-
ła. Zarząd dworu łapszyn, Brzezany.

ANONSE do wszystkich
daniomików przyjmują i ekspedycję Centr
Baro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

Najtańsze i najlepsze
Okruchy herbaciane
w głównym składzie
HERBATY
Fryderyka Schubtha
we Lwowie, Rynek 1. 45.

RZĄDCA EKONOMICZNY posiadający
studia rolnicze i dłuższą praktykę
poleca usługi swe od wiosny 1895. Adres:
J. B. w Kruszelnicy, ad Siry postę rest.

W HANDLU korzennym Albina Solec-
kiego, ul. Wałowa 11, codziennie świe-
że masło deserowe. 534

EKONOM poszukiwany zaraz. Kopie
świadectw z podaniem warunków adre-
sować do Zarządu dóbr Niemirów. Nie-
uwzględnione pozostają bez odpowiedzi.

EMBRYOLOGIA czyli nauka o powsta-
niu człowieka, zawierająca ciekawe ob-
jaśnienia i cenne rady dla dorosłych. Po-
leca księgarnia Altenberga we Lwowie.
Cena 50 ct. Recepty 15 ct. Opaska 15 ct.

DO SPRZEDAŻI kilkadziesiąt sagów drze-
wa sosnowego (także partyami). Wia-
domość z grzeczności w Administracji Ga-
sety Nar. 478

NAUCZYCIELKA Polka poszukuje u-
mieszczona w prywatnym domu. Zgo-
szenia adresować: Marya Toustówna, Lwów
Admin. „Gazety Nar.” 527

W małżeństwach
pośredniczy dzięki swym znakomitym zna-
komitościom ze zdumiewającym skutkiem:
Administracja „Universum”, Budapest,
Gärtnergasse 29. Dyskretnie informację
odwrotną pocztą.

KAKAOVERO
odfuszczające i rozpuszczające kakao, najlepsza
czokolada
z wanilią
i bez wanili
po cenach umiarkowanych
HARTWIG & VOGEL
W BODENBACH
GATUNKI UZNANE JAKO NAJLEPSZE
Wszędzie do nabycia

Di. jednego z większych skarbów w Gali-
cji wschodniej poszukuje się zdolnego i
doświadczonego 6440

geometrę lasowego
obebranego dokładnie z miernictwem i
władającego dobrze językiem polskim i
niemieckim. Zgłoszenia z opisami świa-
dectw przy mój Biuro sponosów Rudolfa
Mossego w Wiedniu, Stadt, Seilstraße 2,
pod szyfrą: „Geometr lasowy 1. 611”.

Pewna wielka winiarnia na
południu poszukuje zdolnych,
sumiennych i jak najlepiej po-
leconych agentów, którzyby
objędzali całą Galicyę i Bu-
kowinę dla rozprzedaży dalmatyń-
skich i włoskich win, za wysoką
prowinzję i ewentualnym dodat-
kiem na koszt podróży.

Oferty sub: H. 624 załatwia
Rudolf Mosse, Wien 1. 6439

Lwów, ul. Kopernika 1. 2
Ramy i sztaby na ramy,
Passepartouts do obrazów,
Albumy na fotografie,
Książki do nabożeństwa,
Teki na adresy i dyplomy
poleca najtańiej 6137
Wincenty Kuczabiński
Lwów, ul. Kopernika 1. 2

KASY stare i nowe sprzedaję
najtańiej
EMIL WEINER
Wien 1., Seilstraße 4

Hygieniczna ochrona.
Bez kaucyku!
Setki listów pochwalnych, nawet od leka-
rzy, o pewności tego środka. Cena za tuzin
zlr. 3.—, za 1/2 tuzina zlr. 1.60. Przesyłka
za poprzednim nadaniem pieniędzy lub
za zaliczką. **José Albachary, Wien,**
1. Fleischmarkt 14. 6423

Taniej niż wszędzie!
Koszule męskie domowa robota, bardzo mo-
dne, sztuka od 75 ct., zlr. 1.—, 1.15, 1.20,
1.40, 1.75, 2.20 do najpiękniejszych po zlr. 2.30.
Kalesony podwójnie szyte, para od 50 ct.,
95, 1.10, do najpiękniejszych po zlr. 1.35, poleca
Maks Mühlfeld, Lwów, Rynek 39

KUCHNIE
kaflowe
przenośne i stałe
ustawia
Arnold Werner
we Lwowie,

Wielka wysprzedaż sezonowa!
Towary pozostałe z sezonu zimowego:
200 żakawków i czapek futrzanych od
60 ct. do 2 zlr.
250 wielkich chustek Himalaya od zlr. 1.75
do 2 zlr.
500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 zlr.
500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.

Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglów,
szlafroków, za połowę ceny.
Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zi-
mowych, haiek, bielizny Jägera, barchanowej,
jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koro-
nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materij
jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich
cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
nu pozostałe kapy na łóżka, na stoły, niektóre
trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na
kocie, i idry watawone i kocyki na łóżka
po następujących cenach:
500 kap na stoły od 85 ct. do 3 zlr.
200 pojedynczych kap na łóżka od zlr. 2.50 do 4.
400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zlr. 1.50.
80 par firanek koronkowych od zlr. 1.40 do 2.50.

Ta wysprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary
na składzie pozostaną.
Z szacunkiem
Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“
we Lwowie, plac Kapitulny 3.
Zamówienia z prowincji załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.

Wielka wysprzedaż sezonowa!
Towary pozostałe z sezonu zimowego:
200 żakawków i czapek futrzanych od
60 ct. do 2 zlr.
250 wielkich chustek Himalaya od zlr. 1.75
do 2 zlr.
500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 zlr.
500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.

Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglów,
szlafroków, za połowę ceny.
Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zi-
mowych, haiek, bielizny Jägera, barchanowej,
jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koro-
nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materij
jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich
cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
nu pozostałe kapy na łóżka, na stoły, niektóre
trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na
kocie, i idry watawone i kocyki na łóżka
po następujących cenach:
500 kap na stoły od 85 ct. do 3 zlr.
200 pojedynczych kap na łóżka od zlr. 2.50 do 4.
400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zlr. 1.50.
80 par firanek koronkowych od zlr. 1.40 do 2.50.

Ta wysprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary
na składzie pozostaną.
Z szacunkiem
Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“
we Lwowie, plac Kapitulny 3.
Zamówienia z prowincji załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.

Wielka wysprzedaż sezonowa!
Towary pozostałe z sezonu zimowego:
200 żakawków i czapek futrzanych od
60 ct. do 2 zlr.
250 wielkich chustek Himalaya od zlr. 1.75
do 2 zlr.
500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 zlr.
500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.

Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglów,
szlafroków, za połowę ceny.
Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zi-
mowych, haiek, bielizny Jägera, barchanowej,
jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koro-
nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materij
jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich
cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
nu pozostałe kapy na łóżka, na stoły, niektóre
trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na
kocie, i idry watawone i kocyki na łóżka
po następujących cenach:
500 kap na stoły od 85 ct. do 3 zlr.
200 pojedynczych kap na łóżka od zlr. 2.50 do 4.
400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zlr. 1.50.
80 par firanek koronkowych od zlr. 1.40 do 2.50.

Ta wysprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary
na składzie pozostaną.
Z szacunkiem
Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“
we Lwowie, plac Kapitulny 3.
Zamówienia z prowincji załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.

Wielka wysprzedaż sezonowa!
Towary pozostałe z sezonu zimowego:
200 żakawków i czapek futrzanych od
60 ct. do 2 zlr.
250 wielkich chustek Himalaya od zlr. 1.75
do 2 zlr.
500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 zlr.
500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.

Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglów,
szlafroków, za połowę ceny.
Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zi-
mowych, haiek, bielizny Jägera, barchanowej,
jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koro-
nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materij
jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich
cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
nu pozostałe kapy na łóżka, na stoły, niektóre
trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na
kocie, i idry watawone i kocyki na łóżka
po następujących cenach:
500 kap na stoły od 85 ct. do 3 zlr.
200 pojedynczych kap na łóżka od zlr. 2.50 do 4.
400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zlr. 1.50.
80 par firanek koronkowych od zlr. 1.40 do 2.50.

Ta wysprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary
na składzie pozostaną.
Z szacunkiem
Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“
we Lwowie, plac Kapitulny 3.
Zamówienia z prowincji załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.

Wielka wysprzedaż sezonowa!
Towary pozostałe z sezonu zimowego:
200 żakawków i czapek futrzanych od
60 ct. do 2 zlr.
250 wielkich chustek Himalaya od zlr. 1.75
do 2 zlr.
500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 zlr.
500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.

Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglów,
szlafroków, za połowę ceny.
Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zi-
mowych, haiek, bielizny Jägera, barchanowej,
jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koro-
nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materij
jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich
cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
nu pozostałe kapy na łóżka, na stoły, niektóre
trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na
kocie, i idry watawone i kocyki na łóżka
po następujących cenach:
500 kap na stoły od 85 ct. do 3 zlr.
200 pojedynczych kap na łóżka od zlr. 2.50 do 4.
400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zlr. 1.50.
80 par firanek koronkowych od zlr. 1.40 do 2.50.

Ta wysprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary
na składzie pozostaną.
Z szacunkiem
Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“
we Lwowie, plac Kapitulny 3.
Zamówienia z prowincji załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.

Wielka wysprzedaż sezonowa!
Towary pozostałe z sezonu zimowego:
200 żakawków i czapek futrzanych od
60 ct. do 2 zlr.
250 wielkich chustek Himalaya od zlr. 1.75
do 2 zlr.
500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 zlr.
500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.

Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglów,
szlafroków, za połowę ceny.
Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zi-
mowych, haiek, bielizny Jägera, barchanowej,
jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koro-
nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materij
jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich
cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
nu pozostałe kapy na łóżka, na stoły, niektóre
trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na
kocie, i idry watawone i kocyki na łóżka
po następujących cenach:
500 kap na stoły od 85 ct. do 3 zlr.
200 pojedynczych kap na łóżka od zlr. 2.50 do 4.
400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zlr. 1.50.
80 par firanek koronkowych od zlr. 1.40 do 2.50.

Ta wysprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary
na składzie pozostaną.
Z szacunkiem
Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“
we Lwowie, plac Kapitulny 3.
Zamówienia z prowincji załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.

Wielka wysprzedaż sezonowa!
Towary pozostałe z sezonu zimowego:
200 żakawków i czapek futrzanych od
60 ct. do 2 zlr.
250 wielkich chustek Himalaya od zlr. 1.75
do 2 zlr.
500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 zlr.
500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.

Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglów,
szlafroków, za połowę ceny.
Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zi-
mowych, haiek, bielizny Jägera, barchanowej,
jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koro-
nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materij
jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich
cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
nu pozostałe kapy na łóżka, na stoły, niektóre
trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na
kocie, i idry watawone i kocyki na łóżka
po następujących cenach:
500 kap na stoły od 85 ct. do 3 zlr.
200 pojedynczych kap na łóżka od zlr. 2.50 do 4.
400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zlr. 1.50.
80 par firanek koronkowych od zlr. 1.40 do 2.50.

Ta wysprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary
na składzie pozostaną.
Z szacunkiem
Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“
we Lwowie, plac Kapitulny 3.
Zamówienia z prowincji załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.

Wielka wysprzedaż sezonowa!
Towary pozostałe z sezonu zimowego:
200 żakawków i czapek futrzanych od
60 ct. do 2 zlr.
250 wielkich chustek Himalaya od zlr. 1.75
do 2 zlr.
500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 zlr.
500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.

Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglów,
szlafroków, za połowę ceny.
Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zi-
mowych, haiek, bielizny Jägera, barchanowej,
jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koro-
nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materij
jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich
cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
nu pozostałe kapy na łóżka, na stoły, niektóre
trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na
kocie, i idry watawone i kocyki na łóżka
po następujących cenach:
500 kap na stoły od 85 ct. do 3 zlr.
200 pojedynczych kap na łóżka od zlr. 2.50 do 4.
400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zlr. 1.50.
80 par firanek koronkowych od zlr. 1.40 do 2.50.

Ta wysprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary
na składzie pozostaną.
Z szacunkiem
Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“
we Lwowie, plac Kapitulny 3.
Zamówienia z prowincji załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.

Wielka wysprzedaż sezonowa!
Towary pozostałe z sezonu zimowego:
200 żakawków i czapek futrzanych od
60 ct. do 2 zlr.
250 wielkich chustek Himalaya od zlr. 1.75
do 2 zlr.
500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 zlr.
500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.

Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglów,
szlafroków, za połowę ceny.
Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zi-
mowych, haiek, bielizny Jägera, barchanowej,
jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koro-
nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materij
jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich
cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
nu pozostałe kapy na łóżka, na stoły, niektóre
trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na
kocie, i idry watawone i kocyki na łóżka
po następujących cenach:
500 kap na stoły od 85 ct. do 3 zlr.
200 pojedynczych kap na łóżka od zlr. 2.50 do 4.
400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zlr. 1.50.
80 par firanek koronkowych od zlr. 1.40 do 2.50.

Ta wysprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary
na składzie pozostaną.
Z szacunkiem
Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“
we Lwowie, plac Kapitulny 3.
Zamówienia z prowincji załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.

Wielka wysprzedaż sezonowa!
Towary pozostałe z sezonu zimowego:
200 żakawków i czapek futrzanych od
60 ct. do 2 zlr.
250 wielkich chustek Himalaya od zlr. 1.75
do 2 zlr.
500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 zlr.
500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.

Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglów,
szlafroków, za połowę ceny.
Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zi-
mowych, haiek, bielizny Jägera, barchanowej,
jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koro-
nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materij
jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich
cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
nu pozostałe kapy na łóżka, na stoły, niektóre
trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na
kocie, i idry watawone i kocyki na łóżka
po następujących cenach:
500 kap na stoły od 85 ct. do 3 zlr.
200 pojedynczych kap na łóżka od zlr. 2.50 do 4.
400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zlr. 1.50.
80 par firanek koronkowych od zlr. 1.40 do 2.50.

Ta wysprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary
na składzie pozostaną.
Z szacunkiem
Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“
we Lwowie, plac Kapitulny 3.
Zamówienia z prowincji załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, plac Maryacki
poleca swój bogato zaopa-
trzonej skład wyrobów ju-
bilerskich, złotych i sre-
brnych po najniższych
cenach.

Zmiana lokalu.
Niniejszym mam zaszczyt zawi-
adomić że dnia 12. stycznia 1895 r.
przenieśliem swój skład
płócien, stołowej bielizny, pościeli,
bielizny męskiej i dziecięcej
do hotelu Europejskiego
plac Maryacki 1. 4.

Dotychczas najuprzejmiej za dotychcza-
sowe zaufanie, polecam się nadal łaskawej
pamięci i pozostaję
z najczestszym szacunkiem
Antoni Gudien.

Nowości
w francuskich specjalnościach
ocjęte osobnym cennikiem, kto-
ry niebawem wyjdzie z druku
poleca 6362

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 1. 38.

Wielka wysprzedaż sezonowa!
Towary pozostałe z sezonu zimowego:
200 żakawków i czapek futrzanych od
60 ct. do 2 zlr.
250 wielkich chustek Himalaya od zlr. 1.75
do 2 zlr.
500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 zlr.
500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.

Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglów,
szlafroków, za połowę ceny.
Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zi-
mowych, haiek, bielizny Jägera, barchanowej,
jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koro-
nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materij
jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich
cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
nu pozostałe kapy na łóżka, na stoły, niektóre
trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na
kocie, i idry watawone i kocyki na łóżka
po następujących cenach:
500 kap na stoły od 85 ct. do 3 zlr.
200 pojedynczych kap na łóżka od zlr. 2.50 do 4.
400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zlr. 1.50.
80 par firanek koronkowych od zlr. 1.40 do 2.50.

Ta wysprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary
na składzie pozostaną.
Z szacunkiem
Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“
we Lwowie, plac Kapitulny 3.
Zamówienia z prowincji załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.

Wielka wysprzedaż sezonowa!
Towary pozostałe z sezonu zimowego:
200 żakawków i czapek futrzanych od
60 ct. do 2 zlr.
250 wielkich chustek Himalaya od zlr. 1.75
do 2 zlr.
500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 zlr.
500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.

Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglów,
szlafroków, za połowę ceny.
Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zi-
mowych, haiek, bielizny Jägera, barchanowej,
jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koro-
nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materij
jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich
cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
nu pozostałe kapy na łóżka, na stoły, niektóre
trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na
kocie, i idry watawone i kocyki na łóżka
po następujących cenach:
500 kap na stoły od 85 ct. do 3 zlr.
200 pojedynczych kap na łóżka od zlr. 2.50 do 4.
400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zlr. 1.50.
80 par firanek koronkowych od zlr. 1.40 do 2.50.

Ta wysprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary
na składzie pozostaną.
Z szacunkiem
Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“
we Lwowie, plac Kapitulny 3.
Zamówienia z prowincji załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.

Wielka wysprzedaż sezonowa!
Towary pozostałe z sezonu zimowego:
200 żakawków i czapek futrzanych od
60 ct. do 2 zlr.
250 wielkich chustek Himalaya od zlr. 1.75
do 2 zlr.
500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 zlr.
500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.

Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglów,
szlafroków, za połowę ceny.
Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zi-
mowych, haiek, bielizny Jägera, barchanowej,
jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koro-
nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materij
jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich
cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
nu pozostałe kapy na łóżka, na stoły, niektóre
trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na
kocie, i idry watawone i kocyki na łóżka
po następujących cenach:
500 kap na stoły od 85 ct. do 3 zlr.
200 pojedynczych kap na łóżka od zlr. 2.50 do 4.
400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zlr. 1.50.
80 par firanek koronkowych od zlr. 1.40 do 2.50.

Ta wysprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary
na składzie pozostaną.
Z szacunkiem
Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“
we Lwowie, plac Kapitulny 3.
Zamówienia z prowincji załatwia się najsumiennie i jak najrychlej.

Wielka wysprzedaż sezonowa!
Towary pozostałe z sezonu zimowego:
200 żakawków i czapek futrzanych od
60 ct. do 2 zlr.
250 wielkich chustek Himalaya od zlr. 1.75
do 2 zlr.
500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 zlr.
500 sukienek dzieciennych od 70 ct. do 2.50.

Bardzo wiele płaszczyków dzieciennych, neglów,
szlafroków, za połowę ceny.
Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zi-
mowych, haiek, bielizny Jägera, barchanowej,
jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koro-
nek, wstążek, haftów, białych, welonów, materij
jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich
cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezo-
nu pozostałe kapy na łóżka, na stoły, niektóre
trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na
kocie, i idry watawone i kocyki na łóżka
po następujących cenach:
500 kap na stoły od 85 ct. do 3 zlr.
200 pojedynczych kap na łóżka od zlr. 2.50 do 4.
400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zlr. 1.50.
80 par firanek koronkowych od zlr. 1.40 do 2.50.